KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 5 GRUDNIA 1929 R. Nr. 310.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Marszałek Sejmu o poszanowaniu prawa.

Wywiad przedstawiciela „Kurjera Zachodniego" z marsz. Daszyńskim.

WARSZAWA, 4.12. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu Daszyński przyjął dziś korespondenta „Kurjera Zachodniego", który go prosił o wyrażenie opinji co do sytuacji na terenie parlamentarnym.

— Przewidywać w polityce — odparł marsz. Daszyński — można na bardzo długi okres czasu, przewidywać i prorokować, co się stanie jutro, byłoby z mojej strony nierozważnie. Natomiast mogę panu wyjaśnić moje stanowisko w sprawie Sejmu. Będzie się ono, mam wrażenie, pokrywało ze stanowiskiem większości posłów sejmowych tak, że mi się zdaje, że nie będzie mój pogląd odosobniony.

Pogląd zaś mój jest bardzo prosty, pozbawiony sensacji, a streszczający się w tem, że w sytuacji, w jakiej się znalazł parlament polski, musi być jakiś stały punkt oparcia. Niepokój powszechny, jaki się dziś wyczuwa, jest zrozumiały. Powodem najwyższego niepokoju jest to, że szeroki ogół polski nie wie, czy w Polsce utrzyma się prawo, czy też jakaś wola poza prawem, albo wbrew prawu.

Rozpatrując położenie Sejmu, jako ciała ustawodawczego, muszę powiedzieć, że Sejm, o ile chce odpowiedzieć zadaniu, swej istocie, musi stanąć na gruncie prawa. Można oczywiście powiedzieć, że siła i przemoc mogą usunąć prawo. To jest prawda w czasie wojny, lub rewolucji, kiedy nie panuje prawo, lecz przemoc. Ponieważ niema wojny ani rewolucji, przeto niema innego gruntu tylko grunt prawny. Grunt ten zawiera jednocześnie maksimum siły. Dlatego największa moc prawa, jaką jest prawomocna większość sejmowa, nie opuści gruntu prawnego. Wszelkie ogłaszanie o innej drodze, na którąby wszedł Sejm, a specjalnie ja, jako jego marszałek, należy do dziedzin policyjno - konfidencyjnej natury. Cały niezdrowy romantyzm głupców, nierozumiejących potęgi prawa, wysila się od szeregu miesięcy na kombinacje, które Sejmowi od czasu do czasu wytyka. Wszystkie te kombinacje są nonsensem, albo Sejm, któryby opuścił grunt prawny, straci swoją siłę. Sejm nie ma wojska, ani administracji, ani pieniędzy do swojej dyspozycji, nie ma też żadnych innych elementów, prócz prawa.

O ile chodzi o to, jak ja patrzę na sytuację to jeszcze raz powiadam, że dla Sejmu niema innego gruntu i innej drogi, tylko grunt prawa i droga prawa.

To jest wszystko, co chciałem panu na ten temat powiedzieć.

Trzeba również wziąć po uwagę i to, że w społeczeństwie 30-miljonowem prawo, jako siła przeciwdziałająca reakcji ma wielkie znaczenie nie tylko dla 30 miljonów Polaków, ale i dla znacznie większej ilości narodów cywilizowanych, którym nie będzie rzeczą obojętną, czy polskie ciało prawodawcze stoi na gruncie prawa, czy nie.

— Istnieją wątpliwości, czy Sejm potrafi podołać zadaniom, które go czekają. Czy pan marszałek podziela te wątpliwości?

— Jeżeli Sejm będzie miał czas, to nic nie stanie na przeszkodzie, by podołał. Ale są to szczegóły nie odemnie zależne. Jako marszałek Sejmu wiem, że jeżeli Sejm udzieli mi votum nieufności większością głosów, to w tejże chwili składam swój urząd marszałkowski. Marszałek mniejszości jest nonsensem.

I myślę, że tak samo, jeżeli Rząd, otrzyma votum nieufności, choćby tylko 1 głosem większości, to zgodnie z 58 artykułem Konstytucji, według którego Rada ministrów i każdy z ministrów z osobna ustępuje na żądanie Sejmu, Rząd powinien w tej minucie udać się do Prezydenta Rzeczypospolitej i oświadczyć mu, jakie jest stanowisko Sejmu. Ja tak sądzę, muszę bowiem i powinienem stać na gruncie prawa.

W ciągu dziesięciu lat naszej Niepodległości straciliśmy na gruźlicę przeszło pół miljona ludzi tj. więcej, aniżeli wskutek całej wielkiej wojny. Pamiętając o tem kupuję nalepki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

CO SIĘ STAĆ MOŻE

po uchwaleniu Rządowi votum nieufności?

WARSZAWA, 4.12. (Tel.wł.) Rzadko zbierał się Sejm wśród tak podnieconej atmosfery i wśród takiej powodzi domysłów, pogłosek i plotek jak obecnie. **Już jutro ma się odbyć pierwsze posiedzenie Sejmu, a do tej chwili trudno jeszcze pozytywnie powiedzieć, jak się ułożą wydarzenia.**

Wszystko zależy od taktyki, na jaką się Rząd zdecyduje. Ludzie snują różne w tej mierze domysły.

Oto kilka możliwości rozwoju dalszych wypadków:

1) **Sejm uchwala votum nieufności. Rząd p. Świtalskiego podaje się do dymisji i p. Prezydent powołuje nowy Rząd.** Wymieniane są w pogłoskach ewentualne kandydatury: marszałka Piłsudskiego, **względnie min. Prystora w razie zaostrzenia się stosunków z parlamentem, lub też gen. Sosnkowskiego czy min. Kwiatkowskiego w razie obrania przez Rząd drogi kompromisowej.**

2) W razie uchwalenia votum nieufności **Rząd rozwiązuje Sejm** i rozpisuje nowe wybory na wiosnę 1930 roku.

3) Po ewentualnej dymisji Rządu p. Świtalskiego i mianowaniu nowego Rządu, naprzykład min. Prystora, **czyli Rządu „silnej ręki". Sejm wyraża także drugiemu rządowi votum nieufności.** W rezultacie dochodzi do rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Ze względu na zaostrzającą się sytuację w kraju Rząd odracza wybory i pozostaje sytuacja, w której już trudno cokolwiek przewidzieć.

Takie są dyskutowane dziś możliwości, nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że koła decydujące wynajdą jakiś inny sposób wyjścia z trudnej sytuacji.

W ciągu dzisiejszego ranka panowały w kuluarach sejmowych nastroje, świadczące **o pewnem odprężeniu w sytuacji.**

Po naradach dwukrotnych w generalnym Inspektoracie armji uchodzi dzisiaj za pewne, że przy rozpoczęciu rozpraw nad **preliminarzem budżetowym przemówi minister Matuszewski.** W kołach lewicowych i centrowych istniała tendencja, ażeby wniosek o votu mnieufności został zgłoszony nie na pierwszem czwartkowem posiedzeniu Sejmu, ale dopiero **w toku dyskusji nad preliminarzem, względnie przy jej zakończeniu.** Wniosek ten podpisali członkowie wszystkich ugrupowań centrowych i lewicowych, **nie podpisali go członkowie Klubu narodowego, którzy jednak zgodnie z poprzedniemi deklaracjami klubu stoją na stanowisku opozycyjnem i dadzą temu wyraz w głosowaniu.**

Ostatecznie jednak zdecydowano, że wniosek centrowo-lewicowy będzie zgłoszony we czwartek.

Na czwartkowem również posiedzeniu zostanie tylko zgłoszony **wniosek klubu B. B. o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Sejmu;** wniosek ten będzie przegłosowany na posiedzeniu następnem, t. j. w piątek.

Wniosek B. B. zostanie odrzucony, **bo głosować za nim będzie B. B. i B. B. S., czyli około 130 gł., przeciw zaś około 280 gł. Natomiast przejdzie wniosek o wyrażenie Rządowi votum nieufności . Wniosek ten uzyska około 280 gł., przeciw około 130 gł.**

Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych wywołała zapowiedź **dyskusji publicznej na temat Konstytucji** pomiędzy przedstawicielami trzech ugrupowań, które odpowiednie projekty w sprawie rewizji Konstytucji zgłosiły. Mianowicie staraniem Zw. pracowników kresowych **odbędzie się w piątek w sali Muzeum** debata konstytucyjna, w której wezmą udział sami wilnianie: **prof. Makowski**, jeden z twórców projektu B. B., **prof. Komarnicki, jeden** z twórców projektu Str. narodowego i **poseł Niedziałkowski**, jeden z twórców projektu lewicy.

Taka dyskusja publiczna pomiędzy trzema zasadniczo sprzecznemi stanowiskami jest **pierwszem zjawiskiem u nas i jest dobrą prognozą, że w atmosferze pokoju można byłoby osiągnąć możność pracy nad najkapitalniejszym współcześnie zagadnieniem.**

Zarządzenia marsz. Daszyńskiego w sprawie ochrony porządku na terenie Sejmu trwają w mocy.

BILANS

BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 4.12 (Pat). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada do wykazuje zapas złota 682 milj. 518 tys. zł., **t. j. o 80 tys. zł. więcej,** niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 14 milj. 68 tys. zł. do sumy 422 milj. 831 tys. zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6 milj. 358 tys. zł. do sumy 94 milj. 151 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 275 tys. zł. i wynosi 721 milj. 17 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 495 tys. zł. do sumy 74 milj. 791 tys. zł. Inne aktywa powiększyły się o 18 milj. 362 tys. zł. do kwoty 140 milj. 49 tys. zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 95 milj. 793 tys. zł. (414 milj. 246 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 119 milj. 231 tys. zł. (miljard 366 milj. 125 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego wyłącznie złotem wynosi 38,33 proc. (8,33 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo - walutowe 62.21 proc. (22.21 proc. ponad pokrycie statutowe). **Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.13 proc.**

Kto w Zagłębiu otrzymał

krzyże orderu Odrodzenia Polski?

KATOWICE, 4.12. (PAT). „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie władz naczelnych, nadające krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski m. in. inż. **Witoldowi Sągajle, dyrektorowi Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla w Niemcach pow. Będzińskiego, za zasługi na polu pracy społecznej i rozwoju polskiego przemysłu górniczego, krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski Józefowi Boxie, staroście w Będzinie za gorliwą prace w służbie państwowej.** Jerzemu Haasemu generalnemu dyrektorowi handlowemu Górnośląskich Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury w Katowicach, za zasługi na polu narodowem i gospodarczem, **dr. Józefowi Marczyńskiemu,** lekarzowi, **kierownikowi tymczasowego zarządu m. Czeladzi pow. Będzińskiemu, za zasługi na polu pracy niepodległościowej i społecznej.**

Dodajemy dla ścisłości, że dr. Marczyński nie jest już oddawna kierownikiem zarządu m. Czeladzi, nie jest już nawet prezydentem m. Sosnowca, lecz komisarzem Kasy chorych w Częstochowie.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej

ku czci Wł. Reymonta.

WARSZAWA, 4.12 (Pat). Dziś o g. 10 rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej, poza którą w pusce marmurowej złożono serce wielkiego pisarza ś. p. Władysława Reymonta. Na uroczystość przybył pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej i wojskowej oraz adjutant, członkowie rodziny zmarłego pisarza, p. prezes Rady ministrów Kazimierz Świtalski, minister W. R. i O. P. Sławomir Czerwiński, wojewoda warszawski Jaroszewicz, dyr. departamentu sztuki prof. Jastrzębowski, dyr. protokółu dyplomatycznego Romer, prezydent miasta Słomiński., Bardzo licznie był reprezentowany świat literacki. Miejsce w prezbiterjum zajęli reprezentanci różnych instytucyj. Nawę kościoła wypełniła publiczność.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą odprawił ks. biskup Szlagowski w asystencji duchowieństwa. Po skończonem nabożeństwie odbyło się odsłonięcie, a następnie poświęcenie tablicy granitowej, poza którą spoczęło serce wielkiego pisarza. Tablica ta, zaprojektowana i wykonana przez artystę - rzeźbiarza Zygmunta Otto, nosi napis:

„Tu spoczywa serce śp. Władysława Reymonta".

Poświęcenia dokonał ks. biskup Szlagowski. Sam akt złożenia serca Reymonta odbył się kilka dni temu w obecności rodziny zmarłego pisarza, grona literatów oraz przedstawiciela parafji.

Bolszewicy

BOJĄ SIĘ WYBORÓW.

RYGA, 4.12. Z Charkowa donoszą, że odbyło się tam posiedzenie Rady komisarzy ludowych republiki Ukraińskiej, na którem szef G.P.U. Balicki wygłosił dłuższy referat o sytuacji politycznej na Ukrainie.

Balicki oświadczył, że mimo licznych aresztowań, przeprowadzonych wśród nacjonalistów ukraińskich, sytuacja w dalszym ciągu wymaga od władz zaostrzonej czujności. Ze względu na niepewne nastroje, panujące wśród ludności, Rada komisarzy ludowych uchwaliła odroczyć wybory do sowietów, które miały się odbyć w grudniu. na czas nieokreślony.

Bunt pułku chińskiego

ZACIĘTE WALKI O KANTON.

LONDYN, 4.12 (AW). Według doniesień z Szanghaju, jeden z pułków 24 dywizji w Pukou, końcowej stacji kolei Tientsin - Pukou odmówił posłuszeństwa. Zbuntowani żołnierze rozbiegli się po mieście, rabując mieszkańców i plądrując domy. Pułk miał być wysłany, na rozkaz z Nankinu, na front walk ze zbuntowaną armją w okolicach Kantonu, żołnierze odmówili jednak kategorycznie spełnienia tego rozkazu.

Z oddziałami Czang - Fa - Weja pod Kantonem toczone są zacięte walki, przyczem Czang - Fa - Wej zdołał już zająć okręg San - Szui w odległości 50 mil od Kantonu.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 4.12 (Tel. wł.). Do Reichstagu został zgłoszony układ likwidacyjny polsko - niemiecki.

WARSZAWA, 4.12 (Tel. wł.). W dn. 13 stycznia r. p. odbędzie się w Genewie zebranie Rady Ligi Narodów, której przewodniczyć będzie min. Zaleski.

WARSZAWA, 4.12 (Tel. wł.). Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher po załatwieniu sprawy traktatu polsko-niemieckiego obejmie stanowisko niemieckiego wiceministra spraw zagranicznych.

We środę

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA,4.12 (Tel. wł.). Najbliższe plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się dnia 11 bm.

Bogomołow

ODWOŁANY Z WARSZAWY.

MOSKWA, 4.12. (Pat). Agencja TASS donosi, że wobec nominacji p. Bogomołowa na stanowisko radcy ambasady sowieckiej w Londynie opuszcza on stanowisko posła sowieckiego w Warszawie.

Poseł Bogomołow przybywa w piątek, aby wręczyć panu Prezydentowi listy odwołujące.

Chłopi rosyjscy

DO POLSKI PO ZBOŻE.

WILNO, 4.12 (AW). Wypadki przekraczania granicy przez włościan sowieckich, poszukujących chleba na terenie Polski, stale się powtarzają.

Onegdaj na odcinku granicznym Kało Filipowicz znów zatrzymano grupę chłopów białoruskich, która przeszła na nasze terytorjum w poszukiwaniu zboża.

Arabowie oskarżają

RZĄD ANGIELSKI.

LONDYN, 4.12. Z Jerozolimy donoszą, iż wielki Mufti opublikował oświadczenie w którem oskarża rząd angielski o pośrednie spowodowanie rozruchów przeciwżydowskich w Palestynie. Anglicy uczynili wobec Arabów podczas wojny światowej daleko idące zobowiązania w sprawie reform ustrojowych w Palestynie, których jednak nie wypełnili. Spowodowało to niezadowolenie wśród ludności arabskiej, które wyraziło się w rozruchach **przeciwko Żydom**

Jakie będzie rozwiązanie?

Rzadko kiedy zbierał się Sejm na sesję sejmową wśród tak podnieconej atmosfery i wśród takiej powodzi domysłów i pogłosek jak obecnie. Już w czwartek ma się odbyć pierwsze posiedzenie, a dotąd pozytywnego nic nie wiadomo, jak ułożą się wydarzenia.

Trzeba stwierdzić, że stroną aktywną w obecnym konflikcie są koła kierownicze. Opozycja nosi charakter raczej pasywny. Opozycja Klubu narodowego jest opozycją pozytywną, gdyż niezależnie od zasadniczego stanowiska do Rządu klub ten wysuwa pozytywne hasła i projekty, żeby wspomnieć tylko poprawki do Konstytucji, lub też akcję oszczędnościową w zakresie pracy budżetowej. Opozycja lewicy posiada charakter agresywniejszy, a jej projekt zmiany Konstytucji jest bodaj że przez nią samą traktowany nierealnie.

Punkt ciężkości spoczywa w taktyce Rządu. Niewątpliwie nawet prace nad zmianą Konstytucji posunęłyby się naprzód, o ileby tymczasem ze strony kół sanacyjnych nie zaszły jakieś wydarzenia, któreby utrudniły jeśli całkiemby nie uniemożliwiły wspólne obrady.

Jakie mogą zajść ewentualności?

Istnieje kilka domysłów. Oto one:

1) Sesja budżetowa rozwija się zupełnie normalnie, a podczas niej zostanie uchwalony i budżet i będą posunięte naprzód prace nad rewizją Konstytucji. Urzeczywistnienie tej możliwości komplikuje wniosek o wyrażenie votum nieufności dla Rządu, wniosek, który zostanie zgłoszony w Sejmie i niewątpliwie uzyska większość.

2) W razie uchwalenia votum nieufności Rząd p. Świtalskiego podaje się do dymisji, a zostaje powołany nowy Rząd: wymieniane są tutaj ewentualne kandydatury marszałka Piłsudskiego i ministra Matuszewskiego względnie min. Prystora w razie zaostrzenia stosunków z parlamentem lub też kandydatury gen. Sosnkowskiego czy ministra Kwiatkowskiego (ostatnią jego mowę ocenia niektórzy jako kandydacką!) w razie tendencji pacyfikowania konfliktu ustrojowego.

3) Przypuszczają inną możliwość: w razie uchwalenia votum nieufności rozwiązanie Sejmu i ewentualne nowe wybory. Ta koncepcja posiada stosunkowo mało zwolenników, gdyż niema widoków, by po wyborach nastaniła jakakolwiek korzystniejsza dla sanacji sytuacja. Raczej można tylko przypuszczać, że nowe wybory dałyby wyniki dla sanacji jeszcze niekorzystniejsze.

4) Słychać poglądy, że możliweby było po uchwaleniu przez Sejm votum nieufności powierzenie gabinetowi Świtalskiego tymczasowe kierownictwo Rządu. Pozostawałby on tymczasowo u steru do świąt, a wskutek dwutygodniowych feryj świątecznych odroczyłoby się znowu rozstrzygnięcie konfliktu o miesiąc.

5) Kombinują, że po ewentualnej dymisji p. Świtalskiego nastąpiłby Rząd p. Prystora w składzie osobistym takim samym jak p. Świtalskiego. W konsekwencji Sejm musiałby i takiemu Rządowi wyrazić swój brak zaufania. Doprowadziłoby to musiało w rezultacie do rozwiązania Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów. Ponieważ atmosfera w kraju coraz bardziej się zaostrza, koła kierownicze mogłyby dojść do przekonania w czasie okresu wyborczego, że konieczne jest odroczenie wyborów, ze względu na stan bezpieczeństwa publicznego. W takim razie powstałby stan nieprzewidywany przez nikogo i niewiadomo, jakby dążyło się do jego likwidacji.

6) Nie jest wykluczone, że koła sanacyjne będą dążyły podczas zapowiadającej się sesji do wykazania, że Sejm obecny nie jest w stanie przystąpić względnie nie ma chęci dokonać — rewizji Konstytucji. W takim razie po rozwiązaniu Sejmu lansowana jest koncepcja zarządzenia plebiscytu pod hasłem: czy społeczeństwo polskie powierza [illegible] Piłsudskiemu dokonania zmiany Konstytucji oraz zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu.

Oczywiście są to najogólniej dyskutowane możliwości aktualne, nie jest jednakże wykluczone, iż koła sanacyjne wynajdą nowe sposoby wyjścia i rozwikłania ciążącego powszechnie konfliktu.

H. W.

Walka z gruźlicą w Polsce i gdzieindziej.

Wspomnienie z ostatniego zjazdu międzynarodowego.

Od szeregu lat, w celu opracowania i uzgodnienia wspólnej akcji w walce z gruźlicą, w stolicach państw europejskich odbywają się międzynarodowe zjazdy przeciwgruźlicze. W ubiegłym roku taki zjazd, 6-ty z rzędu, odbył się w Rzymie z końcem października. W zjeździe uczestniczyło zgórą tysiąc osób, delegatów rozmaitych krajów, miast i instytucyj naukowych, oraz działaczy społecznych, pracujących na polu walki z gruźlicą. Grupa polska na zjeździe była jedną z najliczniejszych i wynosiła przeszło 200 osób, wśród nich sporo kobiet.

Zjazd odbywał się pod protektoratem króla włoskiego, honorowym zaś prezesem był Mussolini.

Ze zjazdem w Rzymie była połączona międzynarodowa wystawa przeciwgruźlicza w Palazzo dell'Exposizione. Oczywiście na wystawie najbogaciej był reprezentowany dział włoski. Cały szereg sal zapełniono rozmaitemi eksponatami z dziedziny walki z gruźlicą. Mnóstwo statystycznych i graficznych danych, odpowiednich modeli, przedstawiało dokładnie stan gruźlicy w poszczególnych prowincjach i miastach włoskich, metody prowadzenia walki z gruźlicą, sposoby zapobiegania jej oraz rezultaty tej akcji.

W walce z gruźlicą we Włoszech bardzo czynny udział biorą włoski Czerwony Krzyż oraz Opieka nad matką i dzieckiem, pozostająca pod protektoratem królowej włoskiej. Instytucje te na wystawie przeciwgruźliczej zajmowały osobne sale, zwracając powszechną uwagę doborem i ilością ciekawych eksponatów.

Polska wystawa przeciwgruźlicza zajmowała osobną salę w Palazzo dell'Exposizione. Była urządzona b. pomysłowo, estetycznie i wzbudzała powszechne zainteresowanie. Dużo modeli, fotografij oraz danych statystycznych dawało jasny i wyczerpujący obraz rozwoju gruźlicy w Polsce i zarazem walki, prowadzonej przez rząd, samorządy i społeczeństwo polskie z tą plagą całej ludzkości. Wystawa polska została odznaczona złotym medalem.

Byliśmy wszyscy zbudowani wielkiemi postępami na polu walki z gruźlicą w Anglji, Francji, Czechosłowacji i innych krajach. Odsetek śmiertelności gruźlicy w krajach tych znacznie spadł w ostatnim dziesiątku lat. Przyczyniły się ogromnie do tego duża ilość otwartych przychodni przeciwgruźliczych, sanatoryj i szpitali. W Danji wszyscy chorzy na gruźlicę mają obecnie zapewnione miejsca w szpitalach i sanatorjach. Liczba śmiertelności na gruźlicę wynosi tam 98 na 100.000.

W Czechosłowacji, gdzie wspólnie z rządem energicznie działa „Masarykowa Liga proti tuberculose" — śmiertelność gruźlicy spadła z 327 na 100.000 w r. 1912 do 194 w r. 1927. Liga Masarykowa na walkę z gruźlicą wydała w r. 1920 206.200 koron w r. 1927 — 1.616.000 koron. Ilość łóżek szpitalowych dla gruźlików z 2012 w r. 1918 dosięgła 6.290 w roku 1927, tj. potroiła się — przy 14 i pół miljonowej ludności.

Ofiarność społeczeństwa innych krajów na cele walki z gruźlicą też nam imponowała bardzo: w Danji przy 3 i pół miljonowej ludności sprzedano nalepek przeciwgruźliczych w 1927 r. za 600 tys. zł., u nas za 64 tysiące zł.

We Francji, gdzie dla walki z gruźlicą społeczeństwo wyłoniło specjalny komitet racjonalnej obrony przeciw gruźlicy, przypadają 4 nalepki na jedną osobę, u nas zaś przypadała 1 nalepka na 4 osoby podczas dni przeciwgruźliczych w zeszłym roku.

Oczywiście, że i u nas zaznacza się duży postęp na polu walki z gruźlicą: obecnie mamy w Polsce 139 towarzystw przeciwgruźliczych oraz 179 przychodni, łóżek sanatoryjnych posiadamy 2982, w szpitalach zaś dla gruźlików 3096 — jednak pozostajemy daleko w tyle w porównaniu z zachodnią Europą. Śmiertelność od gruźlicy wynosi u nas 244 na 100 tys., we Włoszech 144, we Francji 231, w Anglji 113, w Danji i Holandji 98.

Podczas zjazdu wygłoszono cały szereg odczytów naukowych, m. in. prof. Calmette mówił o zapobiegawczem szczepieniu gruźlicy u niemowląt, prof. Brauer o chirurgicznem leczeniu gruźlicy, prof. Morelli o leczeniu gruźlicy za pomocą odmy sztucznej, prof. Braud z Anglji wygłosił ciekawy odczyt o akcji przeciwgruźliczej na wsi.

Obserwując wyścig pracy wszystkich narodów w kierunku zwalczania gruźlicy, nie powinniśmy pozostawać ostatnimi w ich szeregu. Zwracamy się z apelem gorącym do całego społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego o popieranie wszelkiemi siłami akcji dni przeciwgruźliczych.

Dr. Władysław Witkowski.

Oficerowie rezerwy

przeciwko wprowadzaniu polityki do organizacji.

Komunikaty oficjalne tak podały wiadomości o niedzielnym zjeździe Związku oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej, jakby w tej organizacji nie zarysowywało się rozbicie, i jakby na samym zjeździe podsunięte przez organizatorów polityczne rezolucje przeszły bez sprzeciwów, protestów i... opuszczania sali. Otóż w zjeździe nie wzięły czynnego udziału dwa wielkiego znaczenia okręgi: **Poznański i Pomorski.** Nie wzięły ze względów zasadniczych, uważały bowiem, że **zjazd zwołany jest nieprawnie.** Nie było również **delegatów okręgu wileńskiego i brzeskiego.** Delegaci okręgu łódzkiego na początku zebrania oświadczyli, że solidaryzują się ze stanowiskiem poznańczyków i pomorzan, którzy zjazd uważają za nieprawny i **salę opuścili.** Za nimi złożył takie samo oświadczenie delegat **okręgu częstochowskiego,** dodając, iż **deklaracja „ustrojowa", jaką uchwaliła rada związkowa, ma jaskrawy charakter polityczny.** Po tym proteście przeciwko wprowadzeniu polityki do Związku, delegat okręgu częstochowskiego **również zjazd opuścił.**

A teraz szczegół napozór błahy: delegatowi **przy opuszczaniu sali** oświadczono, że nie ma prawa występować w imieniu okręgu, bo reprezentuje go — drugi delegat. Tak oświadczono temu, któremu przedtem **przyznano pełne prawa delegata,** na dowód czego pokazywał zmieszanym kolegom karty do głosowania, jakiemi go obdarzono, aby... głosował w imieniu swego okręgu jako jego delegat.

Tak się przedstawia prawda o stosunkach w Związku oficerów rezerwy i ostatnim zjeździe w niedzielę. A w tych warunkach jaką ma wartość ustęp „uroczyście" przyjmowanej deklaracji politycznej o zmianie podstaw konstytucyjnych w Polsce, w której mówi się:

„Stojąc niezłomnie na gruncie tych naczelnych zasad ustrojowych, delegaci, zebrani na nadzwyczajnym walnym zjeździe stwierdzają uroczyście, że w chwili obecnej, gdy walka o nowy ustrój wchodzi w stadjum rozstrzygające, gdy ten nowy ustrój ma stać się obowiązującem prawem państwowem, Związek oficerów rezerwy, skupiający w swych kadrach 20.000 członków, przechodzi do czynnej akcji na rzecz nowego ustroju, zgodnego z zasadami naszej ideologji"

Czy ten zjazd miał prawo uchwalać podobne oświadczenie w imieniu 20.000 członków?

Wielka ilość członków Związku oficerów rezerwy napewno jest innego zdania.

W Rosji sowieckiej

NIE BĘDZIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.

Akcja antyreligijna, która prowadzona jest w ostatnich czasach w całej Rosji sowieckiej, uwieńczona ma być obecnie zupełnem zniesieniem świąt Bożego Narodzenia. Na całym terenie Rosji będą w dniu święta czynne wszystkie fabryki i urzędy. Robotnicy i urzędnicy nie otrzymają żadnych urlopów. Przypuszcza się również, że zakazane zostaną wszelkie nabożeństwa w kościołach. Zamiast świąt Bożego Narodzenia obchodzony ma być odtąd dzień 7 listopada jako święto rewolucji rosyjskiej. W dniu tym zastosowane być mają niektóre zwyczaje ze świąt Bożego Narodzenia.

Rozwój lotnictwa

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W jednym z ostatnich zeszytów czasopisma amerykańskiego „Army and Navy Journal" zamieszczone zostały interesujące dane statystyczne o obecnym stanie lotnictwa cywilnego w Stanach Zjednoczonych.

Na dzień 1 lipca r. b. istniało w Stanach Zjednoczonych 45 przedsiębiorstw pasażerskiej komunikacji lotniczej, w końcu 1928 r. było ich 37, 1927 r. — 19, a 1926 r. — tylko 14, czyli w ciągu 2 i pół lat ilość przedsiębiorstw wzrosła o 250 proc. Przedsiębiorstwa te posiadały: 1.7 29 r.—400 aeroplanów pasażerskich, 31.12 1928 r. 300, 31.12 1927 r. — 128, 31.12 1926 tylko 69, czyli w ciągu 2 i pół lat ilość aeroplanów wzrosła o 480 proc. Przedsiębiorstwa te przewiozły w ciągu pierwszej połowy roku bież. 40.000 pasażerów, 1.342.240 tonn bagażu i przesyłek pocztowych, wobec 33.000 pasażerów i 1.842.164 tonn bagażu i przesyłek pocztowych w ciągu całego 1928 roku, 8.679 pasażerów oraz 741.257 tonn bagażu i przesyłek w 1927 roku, a tylko 5.872 pasażerów i 367.577 tonn bagażu i przesyłek pocztowych w ciągu 1926 roku. Wzrost przewozu pasażerów w ciągu 2 i pół lat wynosi 1300 proc., a bagażu i przesyłek pocztowych 830 proc. Gdy w 1926 r. samoloty przebyły 7.080.764 klm., to w ciągu półrocza 1929 już 12.192.000 klm.

Dane te mówią same za siebie i dobitnie wykazują, jak wielką rolę odgrywa już lotnictwo cywilne w życiu współczesnem.

Coraz mniej cudzoziemców

PRZYBYWA DO STANÓW ZJEDN.

W ciągu ubiegłego roku fiskalnego przybyło do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt 279.678 cudzoziemców. Jest to najmniejsza w ciągu dziesięciolecia ilość imigrantów. W roku poprzednim imigrantów przybyło 307.255 osób, zaś w roku 1919 — 341.132 osoby.

TEATR W KATOWICACH.

Adwokat i róże

komedja w 3 akt. J. Szaniawskiego.

Adwokat ma w ogrodzie piękne róże i piękną żonę Dorotę. Adwokat kocha żonę i kocha róże, które imieniem Doroty nazywa. Adwokat wie, że w ciche, letnie wieczory ktoś o pół życia młodszy od niego zakrada się do jego ogrodu, aby spotykać się z piękną Dorotą. Nie mogąc powiedzieć prawdy, daje znać policji, że złodziej mu róże z ogrodu wykrada. Ajent policji chwyta w ogrodzie młodego człowieka na minutę przed jego spotkaniem z Dorotą. Kochanek broni się i ciężko rani ajenta. Sąd. Adwokat, sławny ongi obrońca, który od lat już wielu rozstał się ze swym zawodem, czyni wyłom w postanowieniu i na prośbę matki jakoby złodzieja róż podejmuje się obrony kochanka żony. Nie może bronić sam ze względów formalnych, bo jest świadkiem w tej sprawie, oddaje przeto obronę w ręce swego ucznia, Marka, co zasadniczo nie pomniejsza idei samozaparcia się, gdyż i Marek w tajemnicy kocha Dorotę. Przy doświadczonej radzie i pomocy mecenasa Marek tak wspaniale broni złodzieja szczęścia adwokata, mistrza swego, iż kochanek Doroty został uniewinniony. Nikt z pośród mieszkańców willi zamiejskiej, tonącej w powodzi róż czerwonych i białych, ani słowem, ani nawet gestem nie wspomniał o istotnej przyczynie dramatu, nikt nawet spojrzeniem nie daje odczuć Dorocie, że to ona właśnie jest powodem konfliktu, a nie róże. Sprawa się skończyła, złodziej róż uniewinniony, adwokat zamknął dramat swego serca złotym kluczem milczenia w szkatułce cichej i mądrej melancholji.

Tajemnica znacznego powodzenia komedji Szaniawskiego tkwi właśnie w tej melancholji i w tysiącu wiele mówiących niedomówień, których łatwość odgadywania gwarantuje współudział widowni w wydobywaniu nastroju z komedji. Za to wciąganie fantazji widza do akcji „Adwokata i róż", publiczność odwzajemnia się Szaniawskiemu zapełnianiem widowni. W teatrze Nowym w Warszawie grano w ubiegłym sezonie „Adwokata i róże" kilkadziesiąt razy.

Czar nastroju, płynącego z tej komedji na widownię usiłuje uśpić w nas czujność co do wielu niekonsekwencyj, ukrytych w „Adwokacie i różach".

Niekonsekwentny jest przedewszystkiem sam adwokat: czemuż podjął się bronić młodzieńca, jeżeli sam przedtem oddał go w ręce policji? Czy podobna, aby uwierzono w winę młodzieńca, który, będąc studentem i synem bogatej matki, miał kraść róże systematycznie co wieczór? Któryż sąd uwierzyłby tej bajce?

O mecenasie mówi Szaniawski w swej komedji przez usta jego uczniów i służącego z entuzjazmem. Jest to nietylko genjalny obrońca, ale ideał człowieka, pełnego mądrej dobroci. Autor, upojony pomysłem, iżby adwokat bronił przed sądem kochanka swej żony, przeoczył, iż wmieszanie policji do spraw bardzo osobistych nie był dowodem wyjątkowej mądrości, a oskarżenie o kradzież człowieka z punktu widzenia kodeksu karnego zupełnie niewinnego, jako żywo, nie może być świadectwem ujmującej szlachetności.

Od tych i tym podobnych nieprzemyśleń, niejasności, braku logiki roi się w „Adwokacie i różach" i gdyby Szaniawski nie był poetą, który dał swej komedji woń róż i utkał djalog z dyskretnych uśmiechów, ukrywających cierpienie, ujęte w nieustępliwe ramy wysokiej kultury duchowej bohaterów dramatu w ogrodzie pełnym kwiatów — to sztuka jego byłaby niedorzeczną i oszukańczą, bo do wmawiającą w nas, że zgoła brzydki postępek mecenasa jest jednym więcej listkiem w wieńcu jego chwały.

W reżyserji p. Boneckiego „Adwokat i róże" utrzymane były na półtonach, na spokoju gestów i opanowaniu nerwów w momentach podkreślania napięcia dramatycznego. O to właśnie chodziło, aby nie było krzyku, aby nikt włosów z głowy nie wyrywał, aby jak najmniej łez wylewano, aby jak najrzadziej głos drżał ze wzruszenia. Im aktorzy mówią i chodzą po scenie spokojniej, tem silniej pogłębiają niewymówiony dramat serc ludzkich. Sam p. Bonecki, jako mecenas, trzymał się tej zasady i do końca utrzymał się w tonie zrównoważonej łagodności, jak przystało na człowieka, który kocha i boduje kwiaty.

Gość sceny katowickiej p. Hałacińska jako Dorota miała w swej roli bodaj najwięcej niedomówień i tylko dzięki grze wysokiej klasy dowiedzieliśmy się, że Dorota bardzo kochała złodzieja róż.

Najmniej spokoju okazał p. Dardziński — Marek. Wynikało to częściowo z roli, ponieważ jednak Marek wychował się w ogrodzie pełnym róż pod kierunkiem mecenasa, niechże przeto mówi o pół tonu niżej i spokojniej, o wiele spokojniej.

P. Szpakiewicz, jako tajemniczy drugi uczeń mecenasa Łukasz, nie miał dużego pola do popisu. Inni również.

K. Czerk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 CZWARTEK

Dziś Sabby Op.
Jutro Mikołaja B. W.
Wschód słońca 7 m. 25.
Zachód „ 15 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Żywy trup".
Kino „Stinks"—„Mocny człowiek".
Kino „Wawel" — „Krzywoprzysięzca".
Kino „Momus" — „W mocy awanturnika" z Harry Peelem. (Ostatnie 2 serje).
Kino „Uciecha" — „Kobieta w płomieniach".
Kino „Odeon" — „Król złotej młodzieży".

Program radjowy

NA CZWARTEK 5 GRUDNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Muzyka (płyty gram.)
12.30 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Mieszczanie śląscy przed kilkuset laty" cz. III
17.45 — Koncert wirtuozowski Włodzimierza Bielajewa z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stan. Steczkowski.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Wizyta w Zagłębiu".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
20.05 — Roman Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach" — cz. IV
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
21.30 — Słuchowisko.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

× **KOMITET DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH** w Sosnowcu komunikuje, że w lokalu Związku lekarzy przy ul. 3 Maja 15 odbędzie się posiedzenie sekcji balowej dziś o godz, 6 wiecz., sekcji kwestowej i fantowej o godz. 7 w., a posiedzenie komitetu ogólnego o godz. 8. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą. Osoby zainteresowane proszone są o punktualne przybycie.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek dnia 5.12 — „Za siedmioma górami" premjera o godzinie 3.30.
Czwartek 5 bm. — „Adwokat i róże"—7.30
Piątek 6 bm. — „Za siedmioma górami — popol. 3.30.
Piątek 6 bm. — „Eugenjusz Onegin" — występ A. Karpackiego.
Sobota dnia 7 b. m. „Za siedmioma górami" — 3.30.
Sobota dnia 7 b. m. „Madame Butterfly" występ L. Zamorskiej.

× **Z ŻYCIA TOW. ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO W SOSNOWCU.** Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości, że doroczne walne zebranie Towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu odbędzie się w sobotę dnia 7 grudnia 1929 r. w szkole im. T. Czackiego w Sosnowcu ul. Kościelna nr. 2 a — o godzinie 5 popołudniu w pierwszym terminie, zaś o godzinie 5.30 w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych osób. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym walnego zebrania, a między innym i sprawozdań z rocznej działalności Towarzystwa oraz wyboru nowego zarządu, uprasza się wszystkich członków TAL-u o nieodzowne i punktualne przybycie.

× **KURS NARCIARSKI DLA PAŃ.** Koło narciarskie w Dąbrowie organizuje kurs ćwiczeń przygotowawczych do sportu narciarskiego dla pań. Kurs ma na celu przygotowanie fizyczne adeptek sportu narciarskiego oraz zaznajomienie z użyciem sportu narciarskiego. Kurs rozpocznie się w sobotę, dn. 7 bm. w seminarjum nauczycielskiem obok kościoła, o godz. 7 wiecz. Ćwiczenia będzie prowadził p. Stankiewicz. Wszystkie więc kandydatki zechcą zgłosić się bezpośrednio do seminarjum w sobotę na pierwszą lekcję.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca polecono wydziałowi kanalizacyjnemu przejęcie magazynu i materjałów od firmy Ulen w związku z likwidacją robót przez tą firmę. Ponieważ Kasa chorych w Sosnowcu wystąpiła do zarządu miasta z prośbą o zabrukowanie ul. Wawel, przed centralnem ambulatorjum kostką drewnianą, względnie o wyasfaltowanie ulicy, zarząd miasta odmówił, motywując to brakiem pieniędzy. Poza załatwieniem szeregu drobnych spraw omawiano propozycje Ulena w sprawie poprawienia kanalizacji.

× **SEKCJA EMERYTÓW KOLEJOWYCH** przy Związku Z. K. P. w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 14 podaje do wiadomości wszystkim emerytom kolejowym, że termin składania dowodów osobistych w związku do poświadczenia w Warszawie na rok 1930 — upływa dn. 10 grudnia 1929 r. to jest we wtorek.

Dzień św. Barbary

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Dzień wczorajszy był uroczyście obchodzony przez brać górniczą Zagłębia.

Rano we wszystkich kościołach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, przy udziale licznych rzesz górników. Wieczorem, w gmachu szkoły górniczej w Dąbrowie, odbyła się uroczystość dekorowania kilkudziesięciu pracowników Zakładów górniczych, za długoletnią i nieskazitelną pracę, specjalną odznaką.

Nazwiska odznaczonych i przebieg uroczystości podamy w następnym numerze.

Również w dniu wczorajszym w Magistracie dąbrowskim, prezydent dr. Madeyski wręczył 17 urzędnikom miejskim medale pamiątkowe 10-lecia niepodległości Polski.

Z racji święta górniczego odbyły się wieczorem w różnych miejscowościach zabawy górnicze.

× **„STARE MIASTO" NA PIASKACH** Wczoraj, w sali na Piaskach sekcja sceniczna miejscowego gniazda „Sokół", odegrała 4 aktową sztukę historyczną p. t. „Stare miasto". Doskonała gra amatorów, oraz sama treść sztuki, na którą składa się dawne życie najstarszej dzielnicy Warszawy, zadowoliły w zupełności liczną publiczność która miłych sokolików nagradzała rzęsistemi brawami.

× **8 ZŁ. 70 — LITR „LUKSUSOWEJ"** W tych dniach Ministerstwo skarbu ustaliło cenę wódki luksusowej w sprzedaży detalicznej łącznie z butelką na zł. 8.70 za jeden litr 40 pr. i 4 zł. 40 gr. za pół litra; wódka mocy 45 pr. — zł. 9.40 gr. za jeden litr czyli 4.80 za pół litra.

× **ZANIK TYFUSU PLAMISTEGO.** Według danych otrzymanych przez departament służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych ze wszystkich województw, epidemja tyfusu plamistego w kraju zanikła prawie zupełnie. W ostatnim tygodniu m. listopada zanotowano w całej Polsce zaledwie 17 wypadków tej choroby.

× **POWODZENIE WODOCIĄGU MIEJSKIEGO.** Jak ludność Będzina odczuwa brak wody, świadczy fakt, iż z chwilą uruchomienia wodociągu miejskiego obok hydrantów stale gromadzą się grupy ludzi oczekujące, czy robotnicy nie puszczą wody, a w razie otwarcia hydrantu skwapliwie czerpią wodę do wiader i konewek.

Sprawa doprowadzenia wody do mieszkań nie będzie nastręczała dużych trudności, gdyż cały szereg domów posiada już instalację wodociągową, która po sprawdzeniu, względnie pewnej przeróbce będzie można połączyć z wodociągiem miejskim, w pozostałych zaś domach właściciele pod presją lokatorów będą musieli urządzić chociaż zdroje podwórzowe, z których mieszkańcy danej nieruchomości będą czerpali wodę.

Z chwilą uruchomienia wodociągu miejskiego widać charakterystyczną zmianę poglądów ludności Będzina. Wprawdzie odddawna narzekano na brak wody, lecz nie było starań i zabiegów w kierunku zdobycia lepszej wody i truto się wodą z Przemszy lub studni, tymczasem z chwilą otwarcia wodociągu miejskiego nastąpiła raptowna zmiana pojęć i obecnie ludność nie chce innej wody, jak tylko z wodociągu.

× **MIESZKAŃCY UL. GRODZIECKIEJ, A PODATEK OD WODY.** Onegdaj do zarządu miasta Czeladzi, wpłynęła zbiorowa petycja mieszkańców ulicy Grodzieckiej, w której zainteresowani proszą o zwolnienie ich od płacenia podatku wodociągowego, motywując swą prośbę brakiem sieci wodociągowej na tejże ulicy. Ciekawem jest jak zarząd załatwi tę petycję, która nie pozbawiona jest słuszności, ulica Grodziecka bowiem oddalona jest od najbliższego wylotu wodociągowego o kilkaset metrów, co mieszkańcom znacznie utrudnia korzystanie z dobrodziejstw wodociągu.

× **„PIJANY" DZIEŃ NA PIASKACH.** Onegdajszy dzień na Piaskach śmiało można nazwać pijanym, ponieważ w dniu tym policja sporządziła rekordową ilość protokółów za pijaństwo. Prawdziwymi jednak czcicielami Bachusa okazali się Stanisław Oglódek z Czeladzi oraz Leon Michalski i Teofil Uchta z Piasków, którzy wypiwszy nadmierną ilość „czystej", usiedli sobie jeden na środku ulicy, drugi na chodniku, nie mogąc ustać na nogach. „Zalanych" obywateli policja umieściła aż do wytrzeźwienia na posterunku.

Herbatka w „Locarno"

NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ.

Hasłem dnia jest walka z gruźlicą. Walka ta jest zarazem dziełem najwyższego miłosierdzia wobec tych wszystkich, którym już od wczesnej młodości zagraża śmierć. Najokrutniejsza z chorób czyni straszliwe spustoszenia, większe, niż najkrwawsze wojny. Wobec tego zjawiska nie można i nie wolno przejść obojętnie, lecz należy na wszystkich odcinkach olbrzymiego frontu bojowego wytoczyć walkę wrogowi ludzkości — gruźlicy.

Na froncie tym nie może braknąć i społeczeństwa Zagłębia, którego ludność najbardziej może dziesiątkowana jest przez gruźlicę. Każdy grosz, oddany na walkę z gruźlicą jest ciosem, wymierzonym tej bez przesady klęsce społecznej.

Wśród wielu innych imprez na terenie Zagłębia w okresie dni przeciwgruźliczych, na uwagę i najżywsze poparcie zasługuje „herbatka" w „Locarno". Odbędzie się ona w pięknej sali tej restauracji w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pop. i trwać będzie do godz. 8 i pół w. Wejście na salę tylko dla zaproszonych gości, co jest gwarancją, iż towarzystwo będzie doborowe. Sosnowiecki komitet dni przeciwgruźliczych urządza przy tej okazji w „Locarnie" tombolę. Prócz tego sympatyczne popołudnie urozmaicone będzie atrakcjami.

Któż wobec tego nie znajdzie się w niedzielę w sali „Locarno"?

× **NIEOSTROŻNY CYKLISTA.** W ubiegły wtorek na ulicy Kościuszki na Piaskach pędzący cyklista, którym okazał się niejaki Stanisław Krzyżyk najechał na 6-letniego chłopczyka, wskutek czego dziecko odniosło silne potłuczenie prawej nogi. Nieostrożnym cyklistą zaopiekowała się policja.

× **POŻAR.** W ub. wtorek o godz. 6 wieczorem wybuchł pożar w szopie braci Wincentego i Bolesława Gubałów, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Dębowej 60. Ogień strawił zboże, słomę, kozę oraz różne sprzęty gospodarskie łącznej wartości około 1000 zł. Ogień zlokalizowała miejska straż ogniowa o godzinie 8 wiecz. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez właścicieli szopy.

× **KRADZIEŻE.** Julji Bojanowskiej zamieszkałej w Mysłowicach nieznany sprawca skradł w Sosnowcu zegarek złoty z dewizką, wartości 300 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję. Z mieszkania Stanisława Dębskiego w Sosnowcu (Kilińskiego 13) nieznany sprawca skradł garderobę. Złodziej dostał się do mieszkania po uprzedniem otwarciu lufcika w oknie. W nocy z 2 na 3 bm. nieznani sprawcy, wyłamawszy drzwi dostali się do biura spółdzielni pracowników hr. Renard w Sosnowcu (Staszica 19), skąd skradli maszynę do pisania wartości 470 zł.

Imponujący przebieg

ŚWIĘTA GÓRNIKÓW NA SATURNIE.

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru kulturalno - oświatowego koła górników na kopalni „Saturn", której przebieg był imponujący. Z pięknie udekorowanej sali domu zbornego przy dźwiękach orkiestry wyruszył tysiączny pochód górników, na czele którego kroczył zarząd koła, przedstawiciele, przemysłu, starostwa, zarządu miasta, oraz organizacyj i stowarzyszeń. które przybyły ze sztandarami.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru, pochód udał się do sali klubu na Saturnie, gdzie wygłosili okolicznościowe przemówienia pp. dyr. Przedpelski, Węgrzyn, Raźniewski i wielu innych, a następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem wspólna fotografja i przyjęcie, które było zakończeniem uroczystości. O godz. 4 pp. w tejże sali klubu, urządzono bezpłatną zabawę dla robotników kopalni.

Uroczystość wczorajsza, w której wzięło udział około 2 tysiące osób, jest dowodem, iż działalność Koła w kierunku oświatowym, znajduje należyty oddźwięk i zrozumienie wśród szerokich rzesz robotniczych.

Rozwój klubów narciarskich

W ZAGŁĘBIU.

Pisząc niedawno o założeniu w Dąbrowie i Będzinie oddziałów śląskiego klubu narciarskiego, nadmieniliśmy, iż niewątpliwie oddziały te będą najliczniejszemi organizacjami sportowemi na naszym terenie, a to z uwagi na wiele przyjemności i emocji, jakie daje ten sport. Przewidywania nasze potwierdziła rzeczywistość, gdyż do obydwu oddziałów zgłaszają się liczni kandydaci i to zarówno osoby starsze, jak i młodzież, przyczem poważny odsetek stanowi płeć piękna. Jest rzeczą pewną, iż z chwilą rozpoczęcia się sezonu, tj. od rozpoczęcia treningu oraz wycieczek narciarskich, liczba członków znacznie się zwiększy z uwagi na ogólne interesowanie się tym sportem.

Jak słychać, sporo osób odstrasza dość poważny wydatek na kupno sprzętu narciarskiego. Otóż w sprawie tej należy się zwracać do biur oddziałów pa informacje, gdyż niewątpliwie oddziały, zakupując większe ilości sprzętu, będą mogły oddawać go swym członkom na dogodnych warunkach i po przystępnej cenie.

Obecnie czeka się tylko na śnieg, gdyż z chwilą większego opadu w oddziałach rozpocznie się gorączkowa praca.

Z życia Niwki.

SUBLOKATORKA. — W NIEDZIELĘ DOBRA SPOSOBNOŚĆ. — SYMPATYCZNA ZABAWA. — ODCZYT.

Na bolączce powszechnego braku mieszkań doby powojennej osnuł znakomity komedjopisarz Grzymała-Siedlecki komedję swoją w 3 aktach p. t. „Sublokatorka". Na tem tle uwydatnił autor niedolę bezdomnych, nocujących na dworcach kolejowych lub jeżdżących pociągami nocnemi, aby tylko nie spędzić nocy w zimnie lub słocie pod gołem niebem, a jednocześnie daje obraz handlu mieszkaniami, kiedy za grube sumy odstępują jedni drugim często byle jakie nory, mające służyć za dach nad głową.

„Sublokatorka" bogata jest w bardzo zabawne epizody, pobudzające swym zdrowym dowcipem i humorem do serdecznego śmiechu. To też ci, którzy byli w ubiegłą niedzielę na przedstawieniu tej komedji, odegranej przez zespół sceniczny Towarzystwa muzyczno-dramatycznego w Niwce, szczerze się bawili, czego dowodem były częste wybuchy homerycznego śmiechu. Nie można było posądzonym o przesadę, gdy się powie, że „Sublokatorka" była odegrana doskonale aż do ostatniego szczegółu. Rola Zygmunta eks-porucznika, znalazła bardzo dobrego wykonawcę w osobie p. Cz. Grajnerta; typowym ordynansem Felkiem był świetny w podobnych rolach p. T. Kędzierski; ujmującą i szczerą była panna Wacowska, która bez zarzutu odegrała rolę Janiny Dęborowiczówny, dając kreację, której nie powstydziłaby się żadna zawodowa artystka. Oryginalną i bardzo dobrze ujętą postać doktora Szyszpulla dał p. L. Uniejowski.

Pozostałe, epizodyczne role, jak doktora (p. Fr. Szade), Mangierowej (p. St. Kułakowa), Karola (p. Marchewka Nieszczęsnego (p. K. Kuna), Pielęgniarki (p. Wołowna), — wykonane były bez zarzutu, tworząc udatną całość, pozbawioną szarży, o którą w podobnych rolach nie trudno.

Żałować tylko należy, że pierwsze rzędy krzeseł, jak zwykle, świeciły straszną pustką. A szkoda, bo bez wyjazdu do Katowic lub Sosnowca, można było świetnie ubawić się na „Sublokatorce" w Niwce, dodając jednocześnie swą obecnością zachętę członkom Towarzystwa muz.-dram. do dalszej pracy kulturalnej, godnej ze wszech miar poparcia. „Sublokatorka" ma być powtórnie odegraną w niedzielę dnia 8 b. m., życzyć więc należy, ażeby przez poparcie szerszego ogółu, doną była satysfakcja naszemu dobrze zasłużonemu Towarzystwu muz. - dram. za przeraźliwe pustki na pierwszem przedstawieniu.

Sezon zabaw w Niwce rozpoczęło Towarzystwo muz. - dram., urządzając zabawę taneczną w d. 16 ub. m. przy niezbyt zapełnionej sali. Bawiono się bardzo sympatycznie do godz. 6 rano. W dniu 30 ub. m. „Sokół" urządził wieczornicę z zabawą taneczną. Bawiono się przy pełnej sali do godz. 4 rano.

Doświadczenie wykazało, że w interesie godności organizacyj, działających na terenie Niwki, byłoby bardzo pożądanem, ażeby przy zapraszaniu gości na zabawy, nie kierowano się wyłącznie chęcią zapełnienia kasy, i nie zapraszano gości o zbyt szerokich naturach, którzy zaglądając zbyt głęboko do kieliszków, wywołują następnie awantury, mogące odstraszyć od bywania na takich zabawach.

W przyszłą sobotę dnia 7 bm. odbyć się ma w sali Lutni odczyt profesora Kazimierza Krzyżanowskiego, na temat bolszewicko - komunistyczny. „W morzu łez i krwi". Nie należy wątpić, że odczyt ten odbędzie się przy przepełnionej sali. **Ryś.**

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

ROBOTNIK PRZYSYPANY WĘGLEM. — UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Onegdaj, o godz. 2 popol. na 9 polu kop. „Czeladź" na Piaskach uległ tragicznemu wypadkowi 36 letni ładowacz Stanisław Kurzyński, zam. w Czeladzi.

Kurzyński wraz z czterema towarzyszami pracy, kiedy tylko umilkły odgłosy strzałów, wszedł na „numer", biorąc się do pracy. W tej chwili nastąpiło t. zw. „tąpnięcie" i nagle olbrzymie zwały węgla runęły w dół, zasypując Kurzyńskiego.

Koledzy nieszczęśliwego, którzy przez ucieczkę zdołali uniknąć niebezpieczeństwa, rzucili się na ratunek, wydobywając z pod zwałów, zmasakrowanego wprost robotnika, dającego słabe oznaki życia. W chwile potem nieszczęśliwy wyzionął ducha.

Przed dwoma dniami na tejże kopalni uległ wypadkowi Józef Pietruszka, który spadł z drabiny do szybiku, odnosząc ogólne obrażenia ciała.

W ub. wtorek miał również miejsce nieszczęśliwy wypadek w Wojkowicach Komornych. Zatrudnieni przy budowie cementowni robotnicy: 45-letni Józef Janczyk i 25-letni Stanisław Kuźmierski spadli z rusztowania z wysokości 7 metrów.

Janczyk doznał poważnych obrażeń, wskutek czego przewieziono go w stanie groźnym do szpitala w Grodźcu. Kuźmierczyk doznał lżejszych obrażeń. Umieszczono go na kuracji w domu.

Przemytnicy przed sądem.

14995 złotych albo 2 lata więzienia.

Kilka tygodni temu rozpoznawaną była sprawa 18-letniego Stefana Biernackiego (Czeladź, Węgroda Górna 29), którego w czasie rozstawionych na polach między Czeladzią a Przełajką czatów, funkcjonarjusze straży celnej przytrzymali wraz

z cennym przemytem,

składającym się: z 10 kg. tytoniu niemieckiego, 10 kg. rodzynków i 1 kg. fig.

Młodociany przemytnik oddany pod Sąd wyśpiewał wszystko. Okazało się, że był on tylko najęty do przenoszenia towaru przez zieloną granicę przez niejakiego 33-letniego Juljana Palucha (Czeladź, Krzywa 30) znanego na terenie Zagłębia, jako

wodza bndy przemytniczej.

Odszukany Paluch zajął wczoraj wespół z uczniem miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali: Biernacki na 14.995 zł. grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 74 dni aresztu, Paluch zaś na taką grzywnę z zamianą wrazie jej niezapłacenia na **dwa lata więzienia.**

Zkolei odpowiadali Piotr i Agnieszka Jankowscy z Będzina (Brzozowicka 30), jako oskarżeni o

przemycanie tytoniu

pochodzenia niemieckiego

Podejrzanym o zawodowy przemyt Jankowskim funkcjonarjusze straży celnej postanowili złożyć niespodziewaną wizytę.

I rzeczywiście trafili. Pewnego bowiem wieczoru znaleziono ukryty pod łóżkiem wór tytoniu niemieckiego, wagi 7 kg.

Tytoń skonfiskowano, Jankowskich zaś przekazano władzom sądowym.

Wczoraj Sąd okręgowy w wydziale karnym skarbowym skazał Jankowskich: jego na 910 złotych grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 45 dni aresztu, ją zaś na 590 zł. z zamianą na 27 dni aresztu.

Mistrz piekarski

OKRADZIONY PRZEZ CZELADNIKÓW

P. Antoni Kusiński, mistrz piekarski, zamieszkały w Łośniu, objechawszy w ub. poniedziałek okolicę w celu dostarczania swym odbiorcom chleba wrócił po upływie paru godzin do domu z wyładowaną pieniędzmi torbą skórzaną, którą zazwyczaj nosił przewieszoną przez ramię.

A że po drodze p. K. nie omieszkał zawadzić o restaurację, po przybyciu do domu głowa mu bardzo ciężyła. Dlatego też nie zdejmując nawet torby z pieniędzmi mistrz uciął krótką drzemkę w piekarni.

Skorzystali z tego dwaj jego czeladnicy, niedawno przyjęci do pracy, rozpruli nożem torbę, poczem wybrawszy z niej pieniądze i zaopatrzywszy się przezornie w kilka kilogramów bułek, ulotnili się w niewiadomym kierunku.

P. K. po przebudzeniu się z przerażeniem stwierdził, że w haniebny sposób został okradziony przez swych pracowników. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem niesumiennych czeladników. Śledztwo jest utrudnione ponieważ policja nie zna nazwisk złodziei. Jest to winą poszkodowanego, który nie zainteresował się kogo przyjął do pracy

Samobójstwo robotnika

KOŁA WAGONÓW ODCIĘŁY MU GŁOWĘ.

Wczoraj o godz. 6 rano na torze kolejowym w pobliżu fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą przez koła wagonów głową.

Jak wykazało dochodzenie policyjne były to zwłoki 26-letniego Józefa Skóry, robotnika fabryki Hulczyńskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Zielonej 19.

Skóra po sprzeczce z żoną opuścił mieszkanie i udał się na tor kolejowy, gdzie rzucił się pod pociąg, ponosząc straszną śmierć.

Budowa i utrzymanie dróg

w powiecie Zawierciańskim w roku 1929.

Powiat Zawierciański posiada ogółem 178.2 klm. dróg bitych, z czego 26.5 klm. państwowych, 67.5 wojewódzkich, 56.2 km. powiatowych oraz 28 km. gminnych. Stan dróg jest dobry i za wyjątkiem 23 klm. przeznaczonych w roku 1930-31 do remontu głównego, pozwala na rozwinięcie szybkości 30 — 100 km.

Pozatem i gęstość sieci drogowej jest dość znaczna i w stosunku do obszarów byłej Kongresówki 0.067 klm km. kwadr. i wynosi 0.186 km na 1 klm. kwadr., natomiast zbliża się do Województw Zachodnich o gęstości 0.207 klm. km. kwadr.

Rok 1929 był dość dużym krokiem w kierunku rozbudowy sieci drogowej i należytego utrzymania dróg istniejących, i tak, wybudowano dróg nowych i zupełnie wykończono 11.990 klm., w tem 0.538 klm. bruków z czego 1.855 klm. dróg powiatowych, reszta gminnych często o bardzo dużem znaczeniu jak droga Łazy—Ciągowice, dojazd do stacji kolejowej Łazy, długości 2,9 klm. oraz wykonano: robót ziemnych 17.739 klm., ułożono podłoża 9.336 klm., i rozsypano szabru 8.341 klm.

Z robót konserwacyjnych, wykonano remontów głównych 32,745 klm. remontów częściowych 14.750 klm. odnowiono nawierzchni przy użyciu cementu jako zaprawy bitumicznej 0.600 klm. oraz odbudowano i naprawiono 11 szt. różnej wielkości mostów.

Z działu uporządkowania placów i ulic w osiedlach należy podnieść wybrukowanie rynku w Koziegłowach i założenie chodników z zastosowaniem krawężników i płyt, to samo dotyczy Siewierza i Żarek, które założyły chodniki w rynku i częściowo w ulicy Potockiej, przy dość znacznej zapomodze ze strony Sejmiku. Na pokrycie kosztów robót na drogach i placach Powiatowy Związek Komunalny wydatkował w roku bieżącym 390.457 zł. 74 gr. z czego na budowę 89.721 zł. 09 gr. oraz na utrzymanie i remont dróg i mostów 300.736 zł. 65 gr. Niezależnie od powyższego Wydział Powiatowy wydatkował 43.000 zł. jako zapomogę bezzwrotną gminom na budowę dróg gminnych, których rozbudowa przy użyciu szarwarku jak świadczą rezultaty tegoroczne, rokuje najlepsze nadzieje.

Z sali sądowej

LOKATOR I GOSPODYNI.

Między właścicielką domu przy ulicy Szosowej 13 w Sosnowcu, Weroniką Hadrzyńską, a lokatorem jej Władysławem Snopkiem panowały długo wrogie stosunki.

I oto w dniu 16 sierpnia r. b. Snopek, realizując swoje pretensje, zrzucił Hadrzyńską ze schodów. Skutki tego czynu były fatalne, Hadrzyńska bowiem spadłszy z kilkumetrowych schodów, doznała ogólnych obrażeń ciała i złmania ręki. Miłym lokatorem zaopiekowała się policja, przekazując go władzom prokuratorskim.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy w Sądzie okręgowym Snopek musi pozostawić w spokoju swą gospodynią na dwa miesiące, na taką bowiem karę został on skazany.

ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI.

Przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu była wczoraj sprawa z oskarżenia 30-letniej akuszerki Julji Rutko (Będzin, Góra Zamkowa 30) i 20-letniej Józefy Kowalskiej (Będzin, Potockiego 5) o dokonanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych.

Operatorkę i denatkę skazano po trzy miesiące więzienia, przyczem wykonanie kary Kowalskiej zawieszono na dwa lata.

Kronika Zawiercia.

× **KONCERT - ODCZYT W ZAWIERCIU.** W sobotę dnia 7 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali Domu ludowego w Zawierciu interesujący koncert złożony z utworów muzycznych ilustrujących piękno przyrody.

W koncercie tym weźmie udział znany pianista p. J. Lewinger (prof. Inst. Muz. w Katowicach) oraz p. H. Sajdak (śpiew).

Objaśnienia, tyczące się utworów programu oraz ich związku z pięknem przyrody wypowie p. Feliks Sachse.

Koncert, ze względu na swe oryginalne ujęcie obudził żywe zainteresowanie w sferach miejscowej inteligencji, oraz wśród młodzieży szkolnej. 8305

× **Z MAGISTRATU.** Na stanowisko naczelnika wydz. finansowo - podatkowego zaangażowano p. Tadeusza Rezlera b. referenta podatkowego magistratu w Sosnowcu. Współpraca p. Rezlera, znanego jako wytrawna siła finansowa, niewątpliwie przyniesie miastu duże korzyści.

× **O PRZYŁĄCZENIE DO POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO.** Do p. star. Kowalskiego zgłosiły się onegdaj delegacje mieszkańców dwu gmin pow. Olkuskiego, mianowicie Kroczyc i Ogrodzieńca. Sąsiedzi naszego powiatu pragną wejść w jego skład widząc doskonałą gospodarkę samorządową, szczególnie zaś stan naszych dróg. Trzeba przyznać, że pow. Olkuski mniej dba o swoje szosy, szczególnie w okolicach odległych od centrum powiatu.

Uchylenie sezonu martwego

dla bezrobotnych.

Zarząd główny Funduszu bezrobocia postanowił wystąpić z wnioskiem do ministra pracy i opieki społecznej o uchylenie przepisu, zawartego w art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia" dla bezrobotnych robotników sezonowych, wymienionych w rozporządzeniu ministra pracy i op. społ. z dnia 27 października 1924 r.

W myśl treści wspomnianego wyżej art. 5 ustawy, robotnicy sezonowi, których praca normalnie trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, nie posiadają prawa do świadczeń (zasiłków) w okresie trwania sezonu martwego, tj. od 15 grudnia do 1-go marca włącznie. Do takiej kategorji robotników sezonowych rozporządzenie zalicza robotników: budowlanych, ziemnych, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródziemnej i przy spławie, oraz zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku.

Wspominana ustawa przewiduje, iż minister pracy i opieki społecznej może, na wniosek zarządu gł. F. B., w porozumieniu z ministrami skarbu i przemysłu i handlu uchylać w razie potrzeby na czas trwania sezonu martwego działanie wspomnianego wyżej przepisu ustawy w stosunku do poszczególnych kategoryj robotników i w poszczególnych miejscowościach.

Przychylenie się ministra do wniosku zarządu gł. Funduszu bezrobocia przyczyni się poważnie do złagodzenia skutków braku pracy, odczuwanych dotkliwie szczególnie wśród robotników sezonowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SYTUACJA KREDYTOWA.

Po pewnej poprawie z pierwszych dni października sytuacja na rynku pieniężnym w drugiej połowie tego miesiąca i w listopadzie uległa dość wielkiemu **pogorszeniu**, co szczególnie uwidoczniło się przy płatnościach ultimowych. Liczba protestów znacznie się zwiększyła. W samej tylko Łodzi zaprotestowano w październiku r. b. **49.452 sztuk weksli na sumę 10.350.372 zł.** wobec 43.309 sztuk weksli na 8.867.628 zł. we wrześniu. Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do całego inkasa podniósł się w październiku do 4.71 proc. wobec 4.42 proc. we wrześniu r. b. Jedną z głównych przyczyn ponownego pogorszenia się wypłacalności jest nadmierna podaż towaru na rynku, szczególnie w branży konfekcyjnej która szuka ujścia we wszelkiej formie sprzedaży. Słabiej finansowo postawieni przemysłowcy i hurtownicy, nieposiadający dostatecznych środków obrotowych, narzucają niemal towar odbiorcom, przyjmując częstokroć bez zastrzeżeń stawiane przez nich warunki. Ma to ten skutek, że kupcy, nie mogąc z jednej strony zbyć towaru, zwłaszcza wskutek zubożenia głównego odbiorcy — rolnika, z drugiej zaś strony nie posiadając rezerw gotówkowych, nie mają możności wywiązania się w terminie z przyjętych zobowiązań i stąd powstał ten objaw powszechnego niebywałego u nas, niewykupywania weksli w terminie.

Nadomiar poczęto od pewnego czasu stosować niepraktykowany nigdzie na świecie system pokrywania protestów lub rachunków za towar czekami z terminami, dochodzącemi do sześciu miesięcy, które w chwili wystawienia, a często i w terminach płatności, nie mają pokrycia. Wytworzyło to, obok inflacji wekslowej, drugą inflację czekową. Jeżeli tempo wydawania tych czeków będzie trwało nadal i nie zostanie przez miarodajne czynniki ukrócone — to stanąć się one poważną pozycją w obiegu wekslowym, z tą jednak różnicą, że narażą skarb państwa przez unikanie zapłaty wekslowej na dotkliwe straty, a pozatem przez zbyt tolerancyjne traktowanie tego objawu przez instytucje bankowe mogą stać się przyczyną niepożądanego kryzysu wśród kupiectwa. Należy przytem zauważyć, że w wypadku śmierci wystawcy czek traci swoją wartość, ponieważ P.K.O. lub inne instytucje bankowe mogą słusznie zauważyć, że wystawca po swojej śmierci nie mógł czeku podpisać, pozatem spadkobiercy takiego czeku mogą nie uznać lub w banku nie zostawić pokrycia. Posiadacze czeków bez pokrycia nie robią naogół już teraz z tego użytku prawnego, ponieważ niektóre wystąpienia przeciwko wystawcom zakwalifikowano, jako nadające się do zwykłego postępowania, pomimo, że ustawa czekowa przewiduje przy wystawianiu czeków bez pokrycia pociągnienie do odpowiedzialności karnej.

Pogorszenie się sytuacji na rynku pieniężnym nastąpiło nietylko w województwach centralnych, ale także i na Śląsku. Obecną sytuację na Górnym Śląsku charakteryzuje duży dopływ materjału wekslowego, pozostający w związku z pogorszeniem się konjunktury w branży żelaznej, w przemyśle cementowym i drzewnym. Odsetek protestów wekslowych znacznie wzrósł, a popyt na gotówkę, zwłaszcza na ultimo listopada był bardzo duży.

W związku ze wzrostem protestów wekslowych dyskonterzy prywatni przyjmują teraz tylko solidny materjał wekslowy, ostrożniejsi żądają nawet odcinków, opatrzonych conajmniej w trzy żyra dobrych firm. Ponieważ dobrego materjału na rynku naogół brak, obroty w dyskoncie prywatnem zmniejszyły się. Weksle pierwszorzędne dyskontuje się na 1 i pół — 1.75 proc. drugorzędne na 2 — 2 i pół proc., tranzakcyj trzeciorzędnym materjałem prawie się nie przeprowadza.

Bank Polski zmniejszył w pierwszej dekadzie listopada dyskonto o 8.4 milj., a w drugiej o 15.2 milj., czyli w dwóch dekadach razem o 23.697.854 do kwoty 721.292.912 zł.; przyczyniło się to jeszcze bardziej do powiększenia ciasnoty na rynku.

Również banki akcyjne, wskutek pogorszenia się wypłacalności, stosują ostrożniejszą politykę kredytową. Prywatne instytucje pieniężne, pomimo obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, zniżki dyskonta narazie nie przeprowadzą; będzie ona wynosić nadal 15 proc. rocznie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.12

AKCJE: Bank Polski 165.75 — 166.00 —165.75, Zw. sp. zarobk. 78.50, Węgiel 69.00, Starachowice 21.50 — 21.25, Poż. inwest. 4 pr. 116.25 — 116.00, Konwersyjna 5 pr. 49.75, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół pr. 46.90.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.50, Londyn 43.30.25, Paryż 35.12, Praga 26.44, Włochy 46.69, Belgja 124.77, Szwajcarja 173.26, Berlin 213.48 Dolar prywatny 8.90.50.

Kronika Olkuska.

× **„DNI PRZECIWGRUŹLICZE".** Jak wiadomo, „Dni Przeciwgruźlicze" już się rozpoczęły i potrwają do 10 stycznia r. przyszłego. Do akcji tej wzięło się w Olkuszu grono osób, przedewszystkiem zaś lekarze z p. drem Łapińskim na czele, b. energicznie. W dniu 2 bm. w sali Resursy olkuskiej odbyło się zebranie komitetu przy udziale wszystkich prawie lekarzy olkuskich, komisarza P. K. Ch. inspektorów szkół powszechnych, przedstawicieli szkoły średniej i rzemieślniczej, przedstawiciela związku robotniczego i innych, gdzie omówiono plan działania na ten okres. Przedewszystkiem każdy z pp. lekarzy wypowie referaty względnie pogadanki o gruźlicy i jej leczeniu, w salach kina i w szkołach. Pozatem wyświetlane będą przezrocza i filmy. W powiecie potworzone zostaną lokalne komitety, które zajmą się zarówno pogadankami, jak i zbiórką, a właściwie sprzedażą nalepek 10-cio groszowych. Obecni na zebraniu zajmą się sprzedażą nalepek w szkołach, urzędach, sklepach itp. W dniu 15 bm. odbędzie się zbiórka uliczna. Dążeniem komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" jest poza sprzedażą znaczka, dobrowolnego opodatkowania się na rzecz „Dni Przeciwgruźliczych" możliwie we wszystkich instytucjach. Przedstawiciel związku robotniczego, p. Soczewica sprawę tę przyobiecał przeprowadzić wśród robotników pomyślnie. Wydatną pomoc zarówno przy zbiórce, jak i przy odczytach, przyobiecała organizacja pracy obyw. kobiet w Olkuszu.

Na temat walki z gruźlicą pouczający referat wygłosił dr. Łapiński. Według jego spostrzeżeń, Olkusz posiada więcej gruźlików, aniżeli inne miejscowości w sąsiedztwie. Choroba ta atoli nie jest tak straszną, aby dawała powód do rozpaczy i postawienia krzyża nad gruźlikiem. Przeciwnie — gdy ją się wcześniej zauważy i odpowiednio chorego leczy, zawsze są szanse dobrych rezultatów. Walka przeciwko tej chorobie musi być wypowiedziana zawczasu i prowadzona nieubłaganie wszelkimi rozporządzalnemi środkami. Jednym z tych środków będzie ośrodek zdrowia już przygotowany do uruchomienia, byleby Sejmik i Magistrat zapewniły stałą dotację na utrzymanie lekarza i administracji, w wysokości 120 zł. miesięcznie.

Na zebraniu wybrano sekcję propagandową, w skład której weszli panowie lekarze: Łapiński, Goreczyca, Osowski, Niepielski, inspektorowie szkół pow. pp. Karaszkiewicz i Sawicki, dyrektor szkoły rzem. p. Majewski, dyr. szkoły średn. p. Gierynski, oraz sekretarz zw. metal. p. Soczewica, — zaś do sekcji dochodowo - finansowej pp. Okrajnowa, Witczyńska, związek pracy ob. kobiet, Stankiewiczówna, komisarz P. K. Ch. Milbrand, komisarz ziemski Cieszewski, Lipka i Kondek.

× **ŚMIERĆ POETY - CHŁOPA.** Przed kilku dniami zmarł Ferdynand Kuraś znany poeta chłopski. Pochowany został w dniu 3 bm. w swojej wsi pod Proszowicami.

× **TRAGICZNY WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.** Dnia 3 bm. wieczorem pomiędzy Rabsztynem i Wolbromiem, pociąg towarowy zdążający w stronę Rabsztyna najechał na przejazdzie na platformę fabryki „Olkusz", na której siedziało dwie osoby. Pod koła pa rowozu dostał się siedzący na platformie, Stanisław Hajdula z Chrząstowic, poniósłszy śmierć na miejscu, furman Jan Grudziński został odrzucony, dzięki czemu uniknął śmierci. Doznał jednak poważnych obrażeń i przewieziony został do szpitala w Olkuszu. Jeden z koni ma połamane nogi, drugi pokaleczony. Platforma rozbita. Winę ponosi dróżnik, który nie zamknął bariery na przejeździe.

Tancerka, bandyta i „złoty" młodzieniec

ARESZTOWANI — W JEDNEJ OSOBIE.

Od dłuższego czasu warszawska policja śledziła **za trzema przestępcami.** Jednym z nich była przystojna **diva kabaretowa,** odznaczająca się nietylko jako doskonała tancerka, a również posiadająca **niezwykłą siłę fizyczną.** Występując w rozmaitych dancingach przysiadała się do pijących gości, a gdy ci znajdowali się w stanie zupełnej niepoczytalności wywołanej alkoholem, **obrabowywała ich doszczętnie z pieniędzy i kosztowności.**

Drugim typem był znany za rogatkami **młody człowiek atleta,** którego obdarzano przezwiskiem „praski łodzianin". Osobnik ten trudnił się **bandytyzmem i kradzieżami.**

Trzecią postacią był **młody elegancki człowiek,** który pokazywał się w najlepszych towarzystwach i w pierwszorzędnych lokalach warszawskich który naciągał ludzi **na rozmaite bezzwrotne pożyczki,** a nawet **podpisywał ich na wekslach.**

Policja przez kilka miesięcy **nie mogła ująć żadnego z trzech sprawców.** Dopiero onegdaj wywiadowcom udało się **aresztować tancerkę** w czasie dancingu w jednej z restauracji. Aresztowaną sprowadzono do komisarjatu i jakież było zdziwienie policji, gdy przekonała się, że **pod wytworną suknią kobiety kryje się mężczyzna.**

Przyciśnięty do muru tajemniczy osobnik wyśpiewał, że **jest synem przemysłowca łódzkiego, nazywa się** Erwin Finke, ma lat 26, zbiegł z wojska i **dgrywał w Warszawie rolę trzech ludzi: tancerki, bandyty i „złotego" młodzieńca.** Aresztowany oświadczył, że wydziedziczony przez ojca, nie miał środków do życia i zmuszony był do bandytyzmu.

„Życie" samochodów.

Przeprowadzona przez jeden z amerykańskich zakładów przemysłowych statystyka wykazała, że z pomiędzy 100.000 wozów już po 18 miesiącach 2.300 nie nadaje się do użytku tylko 90.765, po 3 latach—85.862, po 4 — 78.407, po 5 — 68.097, po 6—57.882, po 10 — 15.535, po 12 — 4.409. Statystyka ta odnosi się do wozów amerykańskich; wytrzymałość wozów europejskich jest znacznie większa. Po 2 latach znajduje się w ruchu kcza nietylko z przyczyn konstrukcyjnych, lecz również z powodu specjalnych warunków życiowych. Zrozumiałe jest, że Europejczyk, który nowe buty daje „zelować" (czego w Ameryce nie znają) odpowiednio odnosi się i do automobilu. Dlatego też producenci na obu półkulach muszą się liczyć z tą psychologją swoich odbiorców.

Kainowa zbrodnia

w wiejskiej chacie.

Jak podaliśmy w krótkości wczoraj, we wsi Pieruszyce pod Pleszewem popełniono onegdaj w nocy wstrząsającą zbrodnię.

25-letni Czesław Konieczny

wymordował siekierą całą swą rodzinę,

składającą się z matki, dwu sióstr i trzech braci. Czwarty brat mordercy, poraniony okropnie ciosami siekiery, dogorywa w szpitalu.

Czesław Konieczny nosił się od kilku miesięcy z zamiarem poślubienia córki miejscowego nauczyciela. Jednak cała jego rodzina była temu przeciwna. Matka zagroziła mu nawet w wypadku nieposłuszeństwa wydziedziczeniem.

Od tej pory Czesław

znienawidził swych najbliższych.

W głowie jego powstał potworny plan zemsty.

Wróciwszy do domu nocy onegdajszej, zastał drzwi chaty zamknięte. Na pukanie otworzyła mu siostra 18-letnia Marja. Bez słowa Czesław Konieczny odepchnął ją i schyliwszy się, podniósł stojącą w kącie siekierę. Zanim dziewczyna zdołała odskoczyć, ciężkie ostrze

spadło jej na głowę.

Na przeraźliwy krzyk Marji wybiegł do sieni najmłodszy brat 15-letni Stefan. Zaledwie stanął w progu, Czesław zamachnął się i ugodził brata

siekierą w głowę,

kładąc go trupem na miejscu.

Odciągnąwszy zwłoki brata z pod drzwi, morderca wszedł do izby, gdzie spały jego matka 48-letnia Marjanna Konieczna i młodsza siostra 17-letnia Leokadja i zamordował obie ciosami siekiery.

Następnie zbrodniarz wybiegł na podwórze i

udał się do stajni,

gdzie spali trzej pozostali bracia 24-letni Jan, 22-letni Michał i 20-letni Stanisław.

Na pukanie drzwi otworzył Stanisław. W tej chwili otrzymał cios siekierą w szyję. Czesław, sądząc, że go zabił, wpadł do środka i tam siekierą rozstrzaskał głowy pozostałym braciom Janowi i Michałowi, śpiącym w żłobach.

Dokonawszy potwornej zbrodni, Czesław Konieczny wyszedł na podwórze, gdzie w stajni

obmył ręce,

poczem udał się do sąsiadów i oznajmił im o napadzie bandytów, którzy wymordowali całą jego rodzinę. To samo zeznał na posterunku policyjnym w Broniszewicach.

Na miejsce zbrodni przybyły władze śledcze

z psem policyjnym,

który odrazu rzucił się na potwornego mordercę.

Konieczneg oakuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Pleszewie.

Czeski lot rakietowy

na najbliższą planetę.

Żaden problem techniczny nie zaprzątał jeszcze uwagi opnji publicznej tą miarą, jak zagadnienie lotu rakietowego, nad którego rozwiązaniem pracują obecnie gorączkowo liczni uczeni i technicy. Znane są powszechnie próby, wykonywane obecnie w tym kierunku przez niemieckiego inżyniera Obertha, pragnącego zrealizować odważną ideę lotów międzyplanetarnych przy pomocy aparatu rakietowego. Oczywiście do ostatecznej realizacji tego planu, niepokojącego ludzkość już od czasów niepamiętnych, bardzo jeszcze daleko, niemniej jednak eksperymenty odważnych techników, szykujących się obecnie do wykonania pierwszego większego lotu na samolocie rakietowym, niewątpliwie nas powoli wprowadzie, ale systematycznie do celu tego zbliżają.

Podczas gdy oczy całego niemal świata kulturalnego skierowane są w chwili obecnej na Niemcy, gdzie inżynier Oberth dokonuje swych prób z samolotem rakietowym, pracuje zdala od zgiełku wielkomiejskiego nad realizacją tego samego planu w swem laboratorjum praskiem wynalazca czeski, Ludwik Ocenasek. Wybitny ten technik słowiański już przed dwoma zgórą laty zaczął się zajmować problemem lotu rakietowego i cierpliwie nad tem zagadnieniem pracując, doszedł już w swych obliczeniach i eksperymentach tak daleko, że już w najbliższym czasie będzie mógł **skonstruować swój aparat,** przy pomocy którego będzie można osiągać **niezwykłe wysokości.**

W rozmowie z współpracownikiem praskiego dziennika „Ceske Slovo" oświadczył Ocenasek na temat swego wynalazku co następuje:

„Cel mych prac jest daleki, jest nim **lot na najbliższą planetę.** Osiągniecie tego celu interesuje obecnie bardzo żywo całą ludzkość, ale osiągnięty on zostanie jedynie stopniowo, w etapach. Najpierw postaramy się o wybudowanie aparatu, przy pomocy którego moglibyśmy wznosić się na bardzo znaczne wysokości, gdzie powietrze jest już rozrzedzone. Drugim etapem będą wzloty do strefy, niepodlegającej już sile przyciągania ziemi, a dopiero w etapie trzecim można będzie pomyśleć **o wykonaniu lotu na inną planetę".**

Ludwik Ocenasek zajęty jest obecnie realizacją pierwszego planu, to jest budową aparatu, który umożliwiłby osiąganie **wielkich wysokości.** Czeski wynalazca pracę swą opiera przytem na innych nieco zasadach, niż Oberth, niemniej jednak z doświadczeń, wykonanych przez tego ostatniego, również korzysta. Eksperymenty Obertha opierają się na jednej tylko zasadzie, mianowicie na zasadzie akcji i reakcji rakiety, natomiast Ocenasek swe doświadczenia i obliczenia opiera równocześnie na kilku zasadach, odpowiednio ze sobą skombinowanych. Według planu Ocenaska, start z lotniska odbywałby się **zupełnie normalnie przy pomocy rozpędzonej śmigi i normalnych silników samolotowych,** a dopiero po osiągnięciu pewnej wysokości wykorzystanoby **napęd rakietowy.** Dotychczasowe eksperymenty Ocenaska uwieńczone zostały zupełnym sukcesem, wobec czego spodziewać się należy, że po wykończeniu aparatu czeski wynalazca z powodzeniem wykona swój pierwszy lot rakietowy.

Grecja znowu w szponach

STRASZLIWEJ EPIDEMJI.

Pisma ateńskie donoszą, iż w niektórych prowincjach Grecji wybuchła ponownie straszliwa, nieznana epidemja, która — podobnie, jak w roku ubiegłym — **pochłania znowu setki ofiar.** Szczególnie silnie wystąpiła epidemja w niektórych okolicach Peloponezu. W mieście Pyrgos zamknięte zostały wszystkie szkoły, teatry, oraz wszelkie inne lokale publiczne. Rząd grecki rozpoczął energiczną akcję, aby nie dopuścić do rozszerzania się epidemji. Narazie jednak liczba chorych zwiększa się ustawicznie, przyczem procent śmiertelności jest bardzo znaczny.

Rekordy automobilowe

Według ostatnich danych, dotyczących światowych rekordów automobilowych (bez względu na kategorje wozów), **obejmujących 53 rekordy na dystansie od 1 do 45.000 klm. do dnia 27 września rb. 45 z nich było** w rękach Europejczyków ,a tylko 8 zdobyli Amerykanie. **Wśród wozów** europejskich największą ilość rekordów światowych zdobyły wozy francuskie.

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

41)

W każdym razie nie zdradzał niczem swego niepokoju, nie bladł na widok błyskawic, nie drżał na odgłos grzmotów. Żona zdradzała o wiele wyraźniejsze oznaki przerażenia, gotów byłem posądzić ją, że ze względu na siebie domagała się usunięcia stołu z przed okna. Dopiero badawcze spojrzenie powiedziało mi, że to usposobienie męża ją niepokoi. Rzeczywiście, humor jego był dziwaczny. Skupiony, zapatrzony w siebie, jak powiedziałby psycholog, w to, co się działo w jego podświadomości. Coś, jakbyśmy mieli między sobą lunatyka...

Była to dziwna uczta, niepokojąca już od początku. Linda zachowywała się najnaturalniej z nas wszystkich, ale nawet ona była zgaszona i jakby przytłoczona chmurą, która zawisła nad jej piknikiem. Winiła za wszystko zazdrosną przyjaciółkę.

Przeklęte grzyby nie dawały mi spokoju już od dłuższego czasu. Janina nie podała ich dotychczas i zapytywałem siebie, jak zareaguje Mitchell, gdy pojawią się na stole. Może widział je w [illegible], pomagając Janinie, a może nie...

Linda rzucała mi raz po raz błagalne spojrzenie, bym coś powiedział. Ale czułem, że każdy temat, który poruszę, kryje w sobie ładunek dynamitu, a nie uważałem za pożądane urozmaicać ten dzień gwałtownemi eksplozjami.

Ale Elza Mitchell nie miała takich skrupułów. Elza — tłumaczcie to sobie złośliwością, brawurą, gadatliwością (w każdym razie nie podyktowała jej tego przyjaźń) złamała tabu, nałożone przez Lindę i zaczęła mówić o Pawle. Zastanawiała się, czy się na tem skończy, czy zdarzy się jeszcze coś interesującego, czy Paweł da kiedykolwiek znać o sobie i dlaczego skradł walizkę pana Hallstroma?

— Biedny Paweł — powiedziała Linda. — Nie bardzo się obłowił. Hallstrom wszystkie cenne drobiazgi wyjął z walizy i wysłał pocztą w poleconej paczce. Tabakierkę, papierośnicę , zegarek. Ta paczka zrobiła na mnie wprost upiorne wrażenie, bo w tabakierce zostały pigułki, a w papierośnicy cygara. Więc Paweł, otwierając walizkę, mógł w niej znaleźć tylko stare ubranie ojca.

— Jestem przekonana, że Paweł mimo wszystko zatrzymał walizę — rzekła pani Mitchell. — Koni twierdzi, że musiał ją gdzieś ukryć. — Poczem dodała z przykrym uśmiechem: — Szkoda, że nie ukradł walizy Koni'ego. Zawierała nowiuteńką piżamę jedwabną za dwadzieścia pięć dolarów, i Bóg jeden wie, co jeszcze.

Ta uwaga, powiedziana tym tonem, robiła wrażenie jednej z owych szpilek małżeńskich, któremi mężowie i żony lubią siebie czasami kłuć w obecności innych. Nie rozumiesz, w czem się zawiera jad i siedzisz jak na niemieckiem kazaniu. W danej chwili byłem jednak wdzięczny pani Mitchell, bo na czas jakiś [illegible] zwracała uwagę od osoby Pawła. Przynajmniej liczyłem na to.

Nie wiem, czy przypuszczenia moje były słuszne, bo już w następnym momencie burza wzięła sprawę w swoje ręce. Błyskawica rozjaśniła pokój, rykął przeciągły grzmot. Piorun uderzył, jakeśmy się później dowiedzieli, o pięćdziesiąt kroków od dworku.

— Ma pan zdrowe nerwy! — pochwaliła mnie Linda, gdy pierwszy efekt minął.

Rzeczywiście, ja jeden nie drgnąłem. Oni wszyscy aż podskoczyli.

— Sądzę — rzekła pani Mitchell z histerycznym śmiechem — że pan fabrykuje sztuczne błyskawice w swojem laboratorjum. Zawsze myślałam, że laboratorjum musi mieć w sobie coś fascynującego. Wyobrażam sobie, jak się tam rzeczy... z probówek!

Już chciałem powiedzieć, że nie potrafię zmienić spirytusu drzewnego w dżyn, gdy zauważyłem, że nasuwa mi się doskonały temat do rozmowy. Wiedziałem, że ich to znudzi, ale pomyślałem sobie: mniejsza o to!

Powiedziałem, co robię w swojem laboratorjum. Tłumaczyłem im, że czynnikiem kontrolującym wrażliwość soczewki nie jest jej grubość, ale długość fali świetlnej, przy której robi się doświadczenie. Nie można przeto widzieć rzeczy mniejszej, niż długość fali światła. Jedynym sposobem, aby widzieć najmniejsze mikroorganizmy, jest fotografowanie ich przez mikroskop, przy użyciu soczewki kwarcowej i przy pomocy światła o fali tak krótkiej, że jest niewidzialna dla oka. Musi się zabarwiać wiele przedmiotów, chcąc je zobaczyć pod mikroskopem, a niewidzialne światło działa na te barwy w tak szczególny sposób, że kwestja zbadania tego zjawiska przedstawia poważną pracę.

(C. d. n.)

Budowa tunelu podwodnego
MIĘDZY EUROPĄ A AFRYKĄ.

Rząd hiszpański przystąpił w ostatnich dniach do intensywnych prac nad realizacją gigantycznego planu stworzenia tunelu podwodnego, który prowadziłby od Gibraltaru aż do wybrzeży afrykańskich. Zarówno w Gibraltarze, jak i w Afryce rozpoczęto już pierwsze podkopy tak, że jest nadzieja, iż potężny ten projekt zostanie ostatecznie wykonany. Wedle dokładnych obliczeń, sporządzonych przez inżyniera Jevenoisa — posiadać będzie tunel gibraltarski długość 36 kilometrów. Trasa tunelu biec będzie 60 metrów pod dnem morza. Ogólne koszty budowy obliczone zostały ostatecznie na 300 miljonów pesetów hiszpańskich (około 400 miljonów złotych). Suma ta jest stosunkowo niezbyt wysoka.

Osada 4.000 ślepców

Znana powieścioipsarka szwajcarska Noelle Roger, w czasie swej ostatniej podróży po Turcji napotkała na pograniczu Syrji niezwykłą osadę, której cała ludność składała się z około czterech tysięcy ślepców. Mieszkańcy tej osady utracili wzrok wskutek długotrwałej epidemji trachomy.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

zawiadamia, że z dniem 7 grudnia b. r.

Bank Związku Spółek Zarobkowych, ODDZIAŁ W SOSNOWCU, 8312

realizuje ubiegłe kupony oraz wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Dąbrowskiej Spółdzielni Kredytowej Sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że Sędzia Komisarz upadłości na podstawie art. 515 i inn. Kod. Handl. wyznaczył zebranie wierzycieli, których należności przyjęte zostały, na dzień 16 grudnia 1929 roku o godzinie 10-tej rano w Sali Zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Syndyk Upadłości Adwokat MORGULEC.

8317

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazja! Przyjechała hafciarka na krótki czas ma do sprzedania ręcznie haftowane: file, kapy, ekry, białe story, firanki, obrusy, różne serwetki i poduszki bardzo tanio. Będzin, Kołłątaja 26, II piętro.

Na raty otomany, kozetki, materace, sanki, gratis dodajemy poduszki. Sosnowiec, Modrzejowska 12. 8320

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Fortepian krótki krzyżowy bardzo dobry sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka 8125-2

„Chevrolet" limuzyna jak nowa, „Ford" otwarty dobry stan na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość Administracja. 8288-2

Pianino Bettinga sprzedam tanio. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 8310-2

POSADY i PRACE

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 53, Urgacz. 8319

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8107-5

Rutynowana pielęgniarka poszukuje posady pielęgnacji chorego ewentualnie jako wychowawczyni do starszych dzieci. Łaskawe zgłoszenia składać do redakcji Kurjera Zachodniego „Pielęgniarka". 8741

LOKALE

Potrzebny pokój z kuchnią możliwie w śródmieściu. Zgłoszenie prosimy skierować: Knothe i Hlasko, Sosnowiec, Małachowskiego 9 8313-4

Pokoju umeblowanego możliwie z oddzielnem wejściem, najchętniej w domach kolejowych, poszukuje inteligentne małżeństwo. Zgłoszenia przyjmuje szwajcar Cukierni Warszawskiej. 8314

Dwa pokoje z kuchnią przedpokój z wygodami, pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1. 8315-3

Lokal nadający się na fabryczkę lub większy magazyn do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa, Chopina 10. 8308-2

Duży pokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 8316

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam zagubioną legitymację urzędniczą wydaną przez Urząd Wojewódzki nr. 6415 Edward Jaskulski. 8321

Zyrek Tomasz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez Urząd Gospodarczy Kraków. 8300

Martela Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków. 8286-3

ROZNE

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Oddam chłopczyka na własność 14 miesięczne nie chrzczone. Modrzejowska 86, Milik, Będzin.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJE WSKI